

# To, co pomiędzy

**A**nna Augustynowicz – reżyser, dyrektor Teatru Współczesnego w Szczecinie, była wczoraj gościem studentów teatrologii UAM. Opowiadała o zmieniającym się na naszych oczach teatrze. – Teatr się zmienia, bo my sami jesteśmy zupełnie innymi ludźmi.

– Przed politycznym przełomem wiadomo było, na jaki kolor klaszcze się w teatrze, dziś nie jest to oczywiste – mówiła. – Mnie interesuje dramat etyczny. Żyjemy w zakłamanym społeczeństwie, skończył się jeden porządkujący wszystko system, ale łatwo ulegamy pokusie poddania się systemowi nowemu, nowej ideologii. Zależy mi, żeby otwierać jakąś kłapkę, dzwonić ostrzegawczym dzwoneczkiem, zapalać kontrolną lampkę.

I dalej:

– Na scenie najważniejsza jest dla mnie gra: nie „granie postaci”, ale gra tocząca się między postaciami-aktorami na poważnie, do końca, żeby wygrać.

Widzowie przyzwyczaili się oglądać w teatrze sytuacje teatralne, a więc sztuczne. Dla mnie teatr jest dziś szansą spotkania człowieka z człowiekiem, popatrzenia sobie w oczy.

O aktorze: – Jeśli człowiek jest grającą się melodią, to aktor powinien mieć w sobie wiele takich melodii. Ale musi być jednym instrumentem, inaczej wszystko zabrzmie fałszywie.

O reżyserze: – Reżyserowanie jest jak planowanie meczu – przyjmujemy jakąś strategię, nie możemy tylko z góry założyć, ile goli wpadnie do bramki.

O nowej dramaturgii: – Nad dramatem etycznym wyrosły nowe teksty: tu o etyce nie ma już mowy, jego bohaterami są ludzie, którzy nie poznali, nie przyjęli żadnego etycznego kodeksu – to świat „Młodej śmierci”, „Urodzonych morderców”...

Ludzie nie wierzą dziś w słowa. Ja nadal wierzę w to, co jest pomiędzy słowami, pomiędzy ludźmi.